

AAW, KC KPZR

XIA 113

284
294

N o t a t k a

z rozmowy tow. Zenona Kliszki z tow. Leonidem Breżniewem.

W trakcie rozmowy, która odbyła się w dniu 24 czerwca w siedzibie KC KPZR, tow. L. Breżniew powiedział m. in.:

Istnieją symptomy świadczące o tym, że w kierownictwie wietnamskim są wahania - czy kontynuować wojnę, czy też przenieść rozwiązanie problemu na płaszczyznę dyplomatyczną. Ale oczywiście nacisk Chin jest tu bardzo silny.

Chciałem Was poinformować, że kilka dni~~ka~~ temu jeden z członków Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu w rozmowie z naszym ambasadorem stwierdził: Nie tyle boimy się Amerykanów, co Chińczyków. To jest bardzo symptomatyczne.

Jak Wam wiadomo, w Nowym Jorku znajduje się obecnie tow. Kosygin. Doszliśmy do wniosku, iż powinien on spotkać się z Johnsonem. Zrobiliśmy to tak, żeby Johnson przyjechał do stanu, w którym leży Nowy Jork na to spotkanie. Oni proponowali, żeby to spotkanie odbyło się na jakimś terenie wojskowym, na co oczywiście nie zgodziliśmy się. Ostatecznie spotkanie to odbyło się w Colledg'u pedagogicznym. W związku z tym spotkaniem posłaliśmy list do Wietnamczyków, w którym powiedzieliśmy o możliwości odbycia takiego spotkania i zapytaliśmy jednocześnie jakie jest ich zdanie, jak należy traktować to niedawne oświadczenie członka Biura Politycznego Nguyen Trinha. Postawiliśmy pytanie, czy jeśli zostaną przerwane bombardowania, to powstaną w ten sposób warunki do nawiązania rokowań. Wietnamczycy odpowiedzieli momentalnie - i to jest bardzo charakterystyczne. Napisali, że oświadczenie to zachowuje całkowicie swoją moc i że należy wykorzystać możliwość nawiązania rokowań. Równocześnie dodali, że istnieje groźba dalszego wzmoczenia eskalacji. My od razu poinformowaliśmy o tym

tow. Kosygina.

Oznacza to, że przy zachowaniu ogólne⁹⁰ stanowisko w sprawie kontynuowania walki, w kierownictwie wietnamskim istnieje niepokój co do skutków dalszej eskalacji agresji amerykańskiej. Po raz pierwszy Wietnamczycy odpowiedzieli tak szybko, i to jest rzeczą nową w stosunkach z nimi.

Bardzo skomplikowana sytuacja powstała w związku z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie. ~~Tow. Kosygina~~ Przyjaciele arabscy popełnili wiele błędów, zarówno politycznych, jak i wojskowych. Jakąś rolę odegrała zapewne również zdrada. Należy podkreślić, że aktywność Związku Radzieckiego i bratnich krajów socjalistycznych wywarła jednak swój wpływ. Walka została przerwana.

Nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ poparło 85 krajów. Sesja rozpoczęła swoje obrady. Na sesji toczy się walka. Nie żyjemy oczywiście żadnych iluzji, że to rozwiąże problemy, tym bardziej, że sesja Zgromadzenia Ogólnego może jedynie dać określone rekomendacje Radzie Bezpieczeństwa. Za duże osiągnięcie uważamy jednak to, iż sesja Zgromadzenia jest wykorzystywana do zdemaskowania agresji imperialistycznej, do zdemaskowania agresji Izraela i roli imperializmu amerykańskiego w tej agresji. Walka będzie się toczyć nadal. Oczywiście są różne propozycje...

Wydarzenia wstrząsnęły Arabami, ale jednocześnie otrzeźwiły ich. To był swoisty szok dla Arabów. My przedsięwzięliśmy wszelkie środki, aby ta porażka nie została uznana za klęskę. Podjęliśmy wiele różnych kroków. Skierowałem osobisty list do Nasera, żeby nie rezygnował ze swego stanowiska. Posłaliśmy do krajów arabskich naszych towarzyszy. Do Egiptu pojechał tow. Podgorny. Do Syrii pojechał tow. ~~Sokolow~~ ^{Zacharov}. U siebie przyjęliśmy Bumediena. W trakcie rozmów z tow. Podgornym Naser przyznał, iż popełnił wiele błędów. Główny wniosek, który

on wyciągnął zawiera się w jego stwierdzeniu: polityka nie przyłączania się do bloków nie zdaje egzaminu dla Egiptu. Imperialiści biją nas, wy zaś traktujecie nas jako niezwiązanych z wami. Na wieki wieków chcemy być z wami. Tylko przyjaźń ze Związkiem Radzieckim uratuje Arabów.

Ten zwrot w ich nastrojach - mówił dalej tow. Breżniew - musimy dobrze przemyśleć. Musimy przemyśleć jak to zrealizować taktycznie. Oczywiście, nie można tego ogłaszać, ale trzeba się tym zająć. Naser jest wdzięczny nam za pomoc. Będziemy działali.

Postawiliśmy przed nimi szereg warunków, czy też zasad, którymi powinni się kierować. Po pierwsze, muszą zachować jedność arabską. Po drugie, powinni zachować przyjazne stosunki między postępowymi przywódcami arabskimi. Arabowie muszą się zjednoczyć, gdyż tylko wtedy będą mogli dać odpór agresji imperializmu.

Arabowie zrozumieli nas dobrze. Wszystkie ich gazety zmieniły kurs i ~~wywierają~~ kładą nacisk na przyjaźń i pomoc krajów socjalistycznych. Musimy kontynuować naszą pracę, nadal podtrzymywać kontakty osobiste i udzielać pomocy. Przerzuciliśmy do Egiptu i innych krajów arabskich dużo samolotów, czołgów, żywności. Posłaliśmy im m.in. 10 tys. ton cukru, masło, makaron, lekarstwa itd.

Dzisiaj praca tow. Podgórny i prawdopodobnie w najbliższym czasie poleci znów do Syrii. Syryjczycy są zazdrośni, uważają, że wizyta należała się przede wszystkim im, gdyż walczyli najlepiej. Trzeba to zrównoważyć. Musimy pomóc im w wyzbyciu się czadu szowinistycznego. Wszystko to będziemy robili i trzeba, żebyście wy również tym się zajęli.

Jak wiecie, odbyło się plenum KC KPZR. Na plenum głównym punktem porządku dziennego był mój referat o polityce ZSRR w związku z agresją na Bliskim Wschodzie.

Pełny tekst referatu prześlemy wam przez naszego ambasadora. Chyba dzisiaj został już wysłany. Krytykujcie mnie lub nie krytykujcie, lecz referat był taki jaki był. Ogólny charakter naszej oceny jest zgodny z wystąpieniem tow. Gomułki na Kongresie Związków Zawodowych. Streszczenie przemówienia tow. Gomułki opublikowaliśmy w naszej prasie. Na plenum atmosfera była dobra. Członkowie KC w pełni poparli stanowisko Biura Politycznego. Po to, by nie stwarzać wrażenia, że sytuacja jest alarmująca, plenum zatwierdziło również tezy na 50-lecie Rewolucji Październikowej, które jutro zostaną opublikowane. Ponadto zwolniliśmy tow. Andropowa ze stanowiska sekretarza, przenieśliśmy go na zastępcę, ale wydaje mi się, że on nie jest tym zmartwiony. Tow. Andropow teraz pracuje w innym miejscu, lecz nadal siedzi dużo z nami tutaj i w związku z sytuacją zajmuje się dużo sprawami międzynarodowymi. Powiedział, że i w przyszłości będzie prowadził rozmowy z tow. Kliszką. Plenum się zakończyło, ale pracy jest bardzo dużo. W związku z plenum wielu sekretarzy komitetów obwodowych chce rozmawiać i stale jestem zajęty. Sprawy wewnętrzne, sprawy zagraniczne.

Od tow. Kosygina nie otrzymaliśmy jeszcze wiadomości szczegółowych o spotkaniu z Johnsonem. Rozmawiałem z nim telefonicznie, ale była to dość luźna rozmowa. Tow. Kosygin był w trakcie tej rozmowy w dobrym nastroju. Przekazał pozdrowienia od przedstawicieli krajów socjalistycznych. Amerykanie prowadzą oczywiście określoną grę, chcą sprowadzić sprawę do tego, że my z nimi jesteśmy tymi dwoma wielkimi mocarstwami i możemy razem o różnych sprawach decydować. Takie postawienie sprawy byłoby dla nich korzystne. Po otrzymaniu dokładnego sprawozdania od tow. Kosygina określimy bliżej naszą linię postępowania, aby nie dać się złapać na wędkę.

Wczoraj na posiedzeniu Biura Politycznego zatwierdziliśmy mój list do Fidela Castro. Powiedzieliśmy mu

otwarcie, że wiele z tego, co oni robią jest niebezpieczne, że z wieloma rzeczami się nie zgadzamy. Postanowiliśmy szczerze powiedzieć mu swoje uwagi, żeby potem nie było takiej sytuacji, że my jako duża partia nie zwracaliśmy im uwagi na pewne sprawy. Zrodziła się idea, aby tow. Kosygin w drodze powrotnej z Nowego Jorku poleciał na Kubę. Dla zorientowania go posłaliśmy tow. Kosyginowi ten list. On będzie wiedział jak rozmawiać. Od Kuby otrzymaliśmy zgodę na przyjęcie tow. Kosygina. Podkreśliliśmy, że to nie będzie oficjalna wizyta - ani partyjna, ani państwowa, lecz po prostu bezpośrednia, przyjacielska rozmowa. Pobyt tow. Kosygina na Kubie będzie niewątpliwie pożyteczny. Wszyscy rozumieją, że pojechał on do kraju socjalistycznego.

O wydarzeniach na Bliskim Wschodzie poinformowaliśmy 51 partii. O naszych rozmowach informowaliśmy bratnie kraje socjalistyczne. Partie arabskie zajęły obecnie prawidłowe stanowisko. Niejasne jest tylko stanowisko partii libańskiej. Jest w niej coś chwiejnego. ~~Jeśli chodzi o~~

Jeśli chodzi o sytuację w naszym kraju - kontynuował tow. Breżniew - to trzeba powiedzieć, że nie mieliśmy żadnej paniki. W wielu zakładach i instytucjach odbywają się wiece. Były tylko pojedyncze sjonistyczne wystąpienia. Znaleźliśmy sformułowanie, którym kierujemy się w naszej działalności na zewnątrz. Uznaliśmy państwo Izrael i nie występujemy przeciwko niemu, lecz jesteśmy przeciwko agresywnemu kursowi przywódców Izraela. Trzeba powiedzieć, że tendencja Arabów do zlikwidowania Izraela była nieprawidłowa. To była ostra lekcja, ale mogło być jeszcze gorzej, jeśli by Arabom udało się zająć Izrael. Wtedy do akcji wstąpiłyby na pewno Stany Zjednoczone i Anglia i wówczas byłibyśmy znacznie bliżej trzeciej wojny światowej, gdyż musielibyśmy i my zareagować. ~~Wtedy do akcji wstąpiłyby~~

299
288

Wtedy z Egiptu, a szczególnie z Kairu nie pozostałyby kamień na kamieniu.

W tym miejscu wtrącił tow. Susłow: Jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, to rozwija się ona dobrze. Świadczy o tym fakt, że w bieżącym roku tempo przyrostu produkcji przemysłowej ustalono na 7,3%, zaś faktyczne wykonanie wynosi 10,5%. Wzrost wydajności pracy określono na 4,7%, faktyczne wykonanie ^{wynosi} ~~wynosi~~ 7,6%

Niepokoi nas kapryśna wiosna - kontynuował tow. Breżniew. - W wielu miejscach za mało jest opadów. Stopniowo jednak sytuacja wyrównuje się. Należy przypuszczać, że zboża nie zbierzemy tyle co w ubiegłym roku. Zbiory będą raczej przeciętne. Ale to nam wystarczy, tym bardziej, że mamy pewne zapasy. W każdym bądź razie przemówień krasnodarskich wygłaszać nie będziemy.

To byłoby wszystko, co chciałem dzisiaj powiedzieć. Zadzwonię dziś do tow. Gomułki i poinformuję go o różnych sprawach. Ponadto prześlemy informacje, o których już mówiłem.

Na tym rozmowa się zakończyła.

W rozmowie brali udział ze strony radzieckiej: tow. tow. Breżniew, Susłow, Andropow, Kapitonow, Rusakow. Z naszej strony obecni byli członkowie delegacji PZPR, wracającej z Hanoi.